

Czy Shell zapłaci za oczyszczenie Delty Nigru?

12 listopada 2011

„Shell musi się zobowiązać do zapłacenia na początek miliarda dolarów w celu oczyszczenia skażenia spowodowanego wyciekami ropy w Delcie Nigru” – powiedziały Amnesty International i Centrum ds. Środowiska, Praw Człowieka i Rozwoju (CEHRD) w wydanym dzisiaj wspólnym oświadczeniu.

W opublikowanym dziś raporcie Prawdziwa tragedia: opóźnienia i zaniedbania w walce z wyciekami ropy w Delcie Nigru organizacje zwracają uwagę na trwającą wciąż dewastację spowodowaną dwoma dużymi wyciekami, do których doszło w Bodo, w Ogonilandzie w 2008 roku, a które nigdy nie zostały usunięte.

ONZ uznała niedawno, że zanieczyszczenie ropą występujące przez tyle lat spowodowało tak wielką dewastację, że będzie potrzeba ponad 25 lat, aby odrodzić środowisko naturalne Ogonilandu. ONZ zarekomendowała utworzenie Funduszu Ochrony Środowiska z wpłatą miliarda dolarów na początek.

„Brak natychmiastowej reakcji Shella na wyciek ropy w Bodo doprowadził do zniszczenia życia dziesiątek tysięcy ludzi. Bodo jest katastrofą, do której nie powinno dojść, a która w wyniku braku działania ze strony Shella wciąż trwa. To najwyższy czas, aby ta korporacja posprzątała i zapłaciła” – powiedział Aster van Kregten, badacz Amnesty International ds. Nigerii.

W 2008 roku, dwa wycieki spowodowane usterkami w rurociągu, spowodowały skażenie tysiącami baryłek ropy ziemi i zatoki otaczającej Bodo, które jest domem dla 69 000 ludzi. Obydwa wycieki trwały wiele tygodni, zanim je zatrzymano. Nigdy też we właściwy sposób nie oczyszczono terenu.

„Sytuacja w Bodo jest symptomatyczna dla pozycji przemysłu naftowego w Delcie Nigru. Władze po prostu nie kontrolują poczynąń korporacji naftowych. Shell i inne korporacje mają całkowitą dowolność w działaniu lub w braku działania, bez obaw przed sankcjami. Od dawna potrzebny jest niezależny i solidny regulator z dobrym zapleczem, inaczej jeszcze więcej osób będzie cierpiało przez korporacje naftowe” – powiedział Patrick Naagbanton, Koordynator z CEHRD.

Shell, który właśnie ogłosił zyski w wysokości 7,2 mld dolarów za okres lipiec-sierpień, zaoferował społeczności Bodo w ramach pomocy 50 worków z ryżem, fasolą, cukrem i pomidorami.

Zniszczenia, które dotknęły rybołówstwo i rolnictwo, spowodowały w Bodo wzrost cen i niedobór żywności. Mieszkańcy opowiadali Amnesty International i CEHRD o swojej walce o przeżycie i poważnych problemach zdrowotnych. Trudno znaleźć alternatywne źródła dochodu. Wielu młodych jest zmuszonych do szukania pracy w stolicy regionu, Port Harcourt, odległej o 50 km.

Jeden z rybaków z Bodo powiedział: „Przed wyciekami życie było łatwe. Można było utrzymać się z łapania ryb, po wycieku wszystko zostało zniszczone.”

Gdy Amnesty International poprosiła Shell o komentarz w sprawie zaniedbań w Bodo, otrzymaliśmy odpowiedź, że ponieważ wycieki w Bodo są w trakcie postępowania sądowego w Wielkiej Brytanii, nie może się do tej sprawy odnieść bezpośrednio. Shell twierdzi, że jego wysiłki mające na celu rozwiązanie sytuacji w Bodo są utrudnione przez akcje sabotażowe w regionie, z czym stanowczo nie zgadzają się Amnesty International i CEHRD.

„Shell powtarza, że do większości wycieków dochodzi w wyniku sabotażu” – powiedział Aster van Kregten. „To twierdzenie jest podważane zarówno przez społeczność, jak i organizacje pozarządowe, które wytykają, że proces zbierania danych na

temat wycieków jest wadliwy. Nawet w Bodo, gdzie przyjęto, że do wycieków doszło z winy Shella, korporacja przywołuje przypadki sabotażu tłumacząc się w ten sposób z nieprzestrzegania prawa i regulacji obowiązujących w Nigerii, które nakładają na firmę obowiązek natychmiastowego oczyszczenia i wypłaty rekompensaty. Taka postawa jest całkowicie nie do przyjęcia.”

„Fakty są jasne” – dodaje Patric Naagbanton. „Dwa wycieki, obydwie z winy korporacji, trwały przez wiele tygodni, zanim je zatrzymano, do tej pory nie oczyszczono terenu, mimo że minęły już trzy lata. Na to nie ma usprawiedliwienia. Według wszystkich standardów jest to wina korporacji.”

Agencje rządowe Nigerii są krytykowane w raporcie za brak wprowadzenie odpowiednich przepisów. Ministerstwo Zasobów Naftowych – odpowiedzialne za działalność przemysłu naftowego zgodnie z przepisami – jest oskarżane o promocję przemysłu naftowego.

Rządowa agencja odpowiedzialna za wycieki – National Oil Spill Detection and Response Agency (NOSDRA), nie ma możliwości zbadania w sposób niezależny przyczyny wycieków i jest zależna od informacji uzyskiwanych od korporacji naftowych lub społeczności dotkniętych wyciekiem.

28 sierpnia 2008 roku, usterka w rurociągu Trans-Niger doprowadziła do ogromnego wycieku ropy naftowej w Bodo. Trwało to od czterech do dziesięciu tygodni. Shell poinformował, że wyciekło około 1640 baryłek ropy, jednak niezależne szacunki mówią o wycieku rzędu 4000 baryłek dziennie. Wyciek został ostatecznie zatrzymany 7 listopada 2008 roku.

7 grudnia 2008 roku doszło do drugiego wycieku w Bodo, również z powodu usterki. Shell został poinformowany o wycieku 9 grudnia. Zatrzymanie go zajęło 10 tygodni.

Społeczność Bodo przez lata domagała się od Shella rekompensaty i oczyszczenia terenu, w końcu sprawę skierowano

do sądu w Wielkiej Brytanii na początku br. Proces trwa, i wiąże się z nim wiele nadziei na rozwiązanie sytuacji w Bodo.

Według UNDP, ponad 60% mieszkańców tego regionu zależy od naturalnego środowiska.

Według UNDP, w latach 1976-2001 odnotowano ponad 6800 wycieków, które przyniosły łączną stratę 3 milionów baryłek ropy. Wielu ekspertów uważa, że prawdziwe liczby mogą być jednak znacznie wyższe.

Źródło: [Amnesty International Polska](#)